



wiadomości

# ŁĄCKIE

Lipiec Sierpień 2011

GAZETA SAMORZĄDOWA

Janusz Klag – Wójt Gminy Łącko  
serdecznie zaprasza na

## Święto Owocobrania

### ŁĄCKO 10-11 września 2011

Targi Produktu Lokalnego – Smak na produkt



PATRONAT HONOROWY: MAREK SOWA - MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

#### Sobota 10 września

14.00 – Międzynarodowa konferencja poświęcona rozwojowi sadownictwa, kulturze agrarnej na terenach górskich oraz tradycji wytwarzania żywności wysokiej jakości – Restauracja pod Jabłonią

#### Niedziela 11 września

10.30 – Msza Św. w kościele parafialnym w Łącku  
11.40 – Przemarsz korowodu do Rynku: zespoły regionalne, orkiestry, dzieci ze szkół gminy Łącko, uczestnicy zajęć pozalekcyjnych  
12.15 – Uroczyste otwarcie Święta Owocobrania i Targów Produktu Lokalnego - Smak na Produkt, powitanie zaproszonych gości  
12.30 – Blok regionalny – koncert Orkiestry Dętej im. Tadeusza Moryto z Łącka, Orkiestry OSP z Ochotnicy Dolnej, prezentacje zespołów regionalnych: Górale Łąccy, Tańczące Kumoszki z Paszkówki, Wolbromiaczy

15.00 – Turniej Wsi – konkurencje: rzut beretem sołtysa na odległość, podnoszenie ciężarka 10 kg, wiązanie krawata, przenoszenie jajek w rękawiczkach bokserskich, przeciąganie liny, skoki na skakance w gumofilcach, konkurencja – niespodzianka

17.00 – Rozdanie nagród w konkursach na Najlepszy Placek ze Śliwkami i Smaku na Produkt oraz w Turnieju Wsi

#### 17.30 – Program estradowy:

- Kabaret CZESUAF

- Kabaretowa Grupa Biesiadna

20.30 – Zabawa taneczna

22.00 – Zakończenie imprezy

wstęp wolny

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do zmian w programie

#### IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

- prezentacja stoisk sołectw gminy Łącko • konkurs na Najlepszy Placek ze Śliwkami • Targi Produktu Lokalnego LGD – Smak na Produkt •
- wystawy prac twórców ludowych i rękodzieła artystycznego • wystawy owoców i ziemiołódów • gastronomia • atrakcje dla dzieci •

Wsparcie finansowe:



Organizatorzy:



Patronat medialny:



Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich  
Europa inwestująca w obszary wiejskie. Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013.  
Instytucja Zarządzająca PROW 2007 - 2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Urząd Gminy w Łącku • Gminny Ośrodek Kultury w Łącku •  
Stowarzyszenie Amatorski Ruch Artystyczny Ziemi Łąckiej

[www.owocobranie.lacko.org.pl](http://www.owocobranie.lacko.org.pl)

FRANCISZEK OPYD

## OWOCOBranie

Łącka Ziemia, skarb jedyny  
cudna w każdej roku porze,  
jest zagłębiem witaminy  
- i pięknem zadziwić może.

Tutaj chlebem pachną pola,  
jabłka w sadach dojrzewają,  
miód już się w pasiekach polał.  
- lasy runo nam oddają.

Wszędzie pachnie owocami,  
węgierka od lat króluje,  
jabłka kusza odmianami  
- piękną jesień flora czuje.

Będą tu tańce, śpiewanie  
i mnóstwo radosnych gości,  
bo łąckie owocobranie,  
- to wynik gospodarności.



Piękny wieniec dożynkowy wykonany przez panią Wandę Stec z Jazowska reprezentował gminę Łącko w konkursie wieńca dożynkowego w trakcie XIII Dożynek Województwa Małopolskiego w Kamienicy.

Gratulacje dla wykonawczynie i delegacji z gminy Łącko wraz z Januszem Kłagiem Wójtem Gminy na czele, przekazał osobiście Marek Sowa Marszałek Województwa Małopolskiego.

## Gmina Łącko na XIII Dożynkach Województwa Małopolskiego



## Konferencja sadownicza w Czerńcu

W sobotę 9 lipca w Remizie OSP Czerniec odbyło się seminarium nt. „Teraźniejszość i przyszłość drobnych gospodarstw rolnych w Unii Europejskiej”.



Współorganizatorami konferencji byli: Województwo Małopolskie, Sekretariat Regionalny KSOW, Centrum Doradztwa Rolniczego - oddział w Krakowie, Biuro Posła do Parlamentu Europejskiego dr Czesława Siekierskiego, Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Nawojowej oraz Urząd Gminy Łącko.

W konferencji udział wzięli przedstawiciele instytutów naukowych, instytucji i agencji rolniczych, posłowie, przedstawiciele lokalnej społeczności oraz sadownicy z terenu naszej gminy.

W trakcie otwarcia konferencji słowo wstępne wygłosił Janusz Klag Wójt Gminy Łącko.

Konferencja poświęcona była problematyce małych gospodarstw w UE. Celem konferencji było podjęcie dyskusji nad perspektywami rozwoju i możliwymi formami wsparcia dla małych gospodarstw w WPR na lata 2014-2020r.

W trakcie seminarium omówiono następujące zagadnienia:

- rola drobnych gospodarstw rolnych w procesie społecznie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich,
- dylematy rozwoju drobnych gospodarstw rolnych w regionach o rozdrobnionej strukturze agrarnej,
- wsparcie drobnych gospodarstw rolnych w świetle zmian WPR po 2013 roku,
- drobne gospodarstwa w Unii Europejskiej i ich rola w rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich,
- zwiększenie dofinansowania do sadów,
- wyrównanie dofinansowania dla rolników z całej UE,
- wyrównanie dofinansowania dla spółdzielni, spółek, grup producenckich,
- ceny minimalne dla produktów rolnych,
- interwencji UE w czasie klęsk żywiołowych,
- zmniejszenie wartości ESU dla gospodarstw z terenu Małopolski co spowodowałoby dostępność środków pomocowych dla rolników,
- zmniejszenie wymogów dotyczących rent strukturalnych. ■





**Władysław Lizoń** – polski inżynier i działacz polonijny, od 2006 prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, przedsiębiorca.

W 1978 ukończył studia w AGH w Krakowie. Od 1988 mieszka w Kanadzie (obywatelstwo uzyskał w 1992). Działał w kanadyjskich organizacjach sportowych i społeczno-politycznych. W 1995 znalazł się wśród założycieli Grupy 95 Związku Polaków w Kanadzie. Rok później przystąpił do chóru "Polonia Singers", następnie był członkiem i prezesem chóru "Harfa" przy parafii św. Maksymiliana Kolbe w Mississauga (1998–2003). W latach 1996–1998 zasiadał w Komisji Spraw Spornych Związku Polaków w Kanadzie. W 2001 przystąpił do Fundacji Maksymiliana Kolbe w Mississauga.

W 1999 założył własną firmę Gomark Enterprises. Rok później został prezesem nowopowstałego okręgu Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Mississauga (funkcję pełnił do 2006). W 2004 objął urząd przewodniczącego Rady Kongresu Polonii Kanadyjskiej, a na XXXIX Walnym Zjedzie KPK w Calgary w 2006 powierzono mu funkcję prezesa Kongresu Polonii.

W wyborach parlamentarnych w 2011 uzyskał mandat posła z ramienia konserwatystów w okręgu Mississauga East-Cooksville.

Jest żonaty, ma dwoje dzieci i troje wnuków.

## Posel Parlamentu Kanadyjskiego z wizytą w Łącku

W dniu 16. sierpnia na zaproszenie Wójta Gminy Janusza Kłaga gościł w Łącku Posel Parlamentu Kanadyjskiego Władysław Lizoń wraz z małżonką Małgorzatą. To pierwszy w historii Polak, który zasiadł w Izbie Gmin.

Wizyta ta miała niezwykle przyjacielski charakter, biorąc pod uwagę fakt, iż Pan Posel pochodzi z Jazowska. Z wielką sympatią wspominał swoje młode lata, kolegów, naukę gry na akordeonie w Ognisku Muzycznym w Łącku. Z zainteresowaniem dopytywał się również o zmiany, jakie zaszły w gminie Łącko na przestrzeni lat, szczególnie po

reformie ustrojowej, o problemy z jakimi boryka się samorząd, ale i również o jego sukcesy.

Był również czas na rozmowy dotyczące nawiązania współpracy partnerskiej pomiędzy gminą Łącko a gminami z okręgu Mississauga East-Cooksville (który to reprezentuje w kanadyjskiej Izbie Gmin) w różnych dziedzinach życia społecznego.

Pozostaje mieć nadzieję, że Pan Posel znajdzie czas, aby w przyszłości odwiedzić ponownie gminę Łącko i pomoże w znalezieniu dla niej partnerskiej gminy za oceanem.

(b.g.)

Za: Wikipedia.pl



## Oberwanie chmury na Obidzy i Łazach Brzyńskich

W poniedziałek wiele osób na Obidzy i Łazach Brzyńskich nie przespało nocy. Wszystko przez burzę, która przeszła przez Gminę Łącko.

W poniedziałkowy wieczór nad naszą gminę nadciągnęła burza. Była to potężna nawałnica, której skutki odczuły miejscowości Obidza i Łazy Brzyńskie. W szybkim tempie przybrały małe cieki wodne oraz potok Obidzki. Wezbrane wody niszczyły drogi prowadzące do około 10 gospodarstw. W Obidzy ulewny deszcz oberwał także brzeg stoku, który zaczął się osuwać na jeden z domów. Obsuwająca się ziemia na szczęście zatrzymała się na posesji nie czyniąc szkód

budynkowi mieszkalnemu. W wyniku tej sytuacji właściciel budynku zasłabł i został odwieziony do szpitala przez służby medyczne. W Obidzy zalaniem wezbranymi wodami spływającymi ze stoku zagrożony był także inny dom. Ostatecznie został obroniony przed podtopieniem. Akcją ratunkową na bieżąco koordynował Janusz Kłag Wójt Gminy Łącko. Wójt w terenie sprawdzał uszkodzone przez wodę miejsca, wypłukane drogi. Zlecił

pracę sprzętu ciężkiego. Do późnych godzin nocnych w tych miejscowościach pracowały koparki oraz inny sprzęt ratowniczy. Obecnie są prowadzone prace naprawcze na drogach gminnych uszkodzonych podczas nawałnicy. Pomocy mieszkańcom udzielali druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych w Obidzy, Łącku, Kadczy oraz strażacy z jednostki ratowniczo-gaśniczej nr 1 z Nowego Sącza.

AF





## Z wizytą w Szob na Węgrzech

W dniach 24-25 czerwca grupa samorządowców oraz Zespół Regionalny „Górale Łąckie” gościli z wizytą u zaprzyjaźnionej gminy Szob na Węgrzech.

W tym urokliwym miasteczku położonym nad brzegiem Dunaju odbywały się Dni Świętego Władysława - będące lokalnym świętem. Uroczystego otwarcia imprezy dokonali Istvan Szöke - burmistrz gminy Szob oraz Stanisław Piksa - Sekretarz Gminy Łącko. Na znak przyjaźni pofrunęły w niebo gołębie. Stanisław Piksa - Sekretarz Gminy Łącko w krótkim wystąpieniu podziękował Węgrom za wieloletnią współpracę z naszą gminą, wspominając jednocześnie historyczne korzenie przyjaźni polsko-węgierskiej.

Górale Łąckie zaprezentowali się w barwnym korowodzie, który zakończył się na placu przykościelnym krót-

ką prezentacją, a następnego dnia wystąpili na plenerowej scenie nad brzegiem Dunaju. Żywiłowy występ Górali Łąckich został przyjęty niezwykle gorąco, a gromkie owacje długo nie pozwoliły im zejść ze sceny.

Uroczysta kolacja na zakończenie pobytu była czasem do podziękowania za gościnę i okazane serce. Co więcej, okazało się, że kapela Górali Łąckich równie dobrze czuje się tak w polskim jak i węgierskim repertuarze, więc wspólnym śpiewem nie było końca, a u Węgrów - szczególnie polskiego pochodzenia - dostrzec można było łzy wzruszenia. To wspólne świętowanie na pewno pozostanie w pamięci wszystkich jego uczestników. ■





## Orkiestra z Łącka z wizytą na Ukrainie

W dniach 24-26 czerwca Orkiestra Dęta im. Tadeusza Moryto z Łącka wyjechała na Ukrainę, a konkretnie do Lwowa, na zaproszenie byłego członka orkiestry, a aktualnie wikariusza parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny we Lwowie (Bazylika Metropolitarna obrządku łacińskiego) – ks. Rafała Zborowskiego.

W sobotę Orkiestra wzbogaciła oprawę liturgiczną Mszy Św. dziękczynnej za beatyfikację Jana Pawła II, połączonej z uroczystym wprowadzeniem przywiezionych z Watykanu relikwii Papieża Polaka. Wieczorem również odbył się koncert tuż przed Katedrą Łacińską w samym centrum miasta, którego wysłuchało kilkaset osób – w tym mieszkańcy i turyści.

Zaś w niedzielę odbyła się uroczystość Bożego Ciała (przeniesiona z czwartku). Po raz drugi od momentu zakończenia II wojny światowej, procesja przeszła ulicami tego zabytkowego miasta, a łąckowianie wykonywali polskie pieśni eucharystyczne. Dla większości mieszkających tam Polaków było to niezwykle wzruszające przeżycie.

Łąccy muzycy mieli również możliwość zwiedzania Cmentarza Łyczakowski, na którym spoczywa wielu sławnych Polaków, ale również znajdują się groby bohaterskich Orłów Lwowskich. Wielkie wrażenie wywarło również urokliwe Stare Miasto.

Pobyt w tym wyjątkowym mieście, gdzie właściwie na każdym kroku dostrzec można związki z Polską, na trwale zapisał się w pamięci łąckich orkiestrantów.

10 lipca Orkiestra Dęta im. Tadeusza Moryto z Łącka uczestniczyła w XXI Festiwalu Orkiestr Dętych w Trstenej na Słowacji. Oprócz Orkiestry z Łącka w imprezie tej uczestniczyły orkiestry ze Słowacji i Czech.

(b.g.)



## W Maszkowicach znów kopią...

Od 1. sierpnia br. ekipa archeologów z Instytutu Archeologii UJ kontynuuje prace wykopaliskowe w Maszkowicach. Przypomnijmy; dotychczasowe badania potwierdziły, że Góra Zyndrama zamieszkiwana była przez ok. 1500-2000 lat.

**N**ajstarsza wioska, na badanym stanowisku, powstała ok. 1900-1700 r.p.n.e., a więc w okresie odpowiadającym rozkwitowi państwa faraonów w Egipcie. Po okresie rozkwitu osiedle było zamieszkiwane jeszcze do ok. 200 roku przed Chrystusem. Dopiero półtora tysiąca lat później, czyli w XIII w., założona została wieś Maszkowice.

O istnieniu grodu prehistorycznego na Wzgórzu Zyndrama w Maszkowicach wiedzano już od pocz. XX w. Archeolodzy kilkakrotnie przeprowadzali tutaj prace wykopaliskowe. Mimo, że coraz więcej wiadomo ma temat prehistorycznego osadnictwa na tym terenie, wciąż wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi, np.: jakie były związki wodza spod Grunwaldu – Mikołaja Zyndrama – z Maszkowicami, jeżeli nie ma potwierdzenia istnienia na tym terenie średniowiecznej siedziby rycerskiej? Czy wybudowanie wieży łackiego kościoła z kamieni pochodzących z maszkowickiego grodu to tylko legenda? Czy przysiółek Solnisko wiąże się z miejscem pozyskiwania soli z solanek? Miejmy nadzieję, że na te i inne pytania otrzymamy, wcześniej czy później, wyczerpujące odpowiedzi.

Poniżej zamieszczam wywiad, jakiego udzielił mi, wiosną br., kierownik grupy

archeologów z Instytutu Archeologii UJ **dr Marcin Przybyła**.

— **Mieszkańcy Maszkowic z dużym zainteresowaniem śledzą prace wykopaliskowe na „Górze Zyndrama”. Ostatni wywiad z Panem (Wiadomości Łackie IX-X/2010) przybliżył cele i zakres tych badań. Jakie nowe hipotezy nasunęły się po opracowaniu znalezisk z 2010 r.?**

— Do pełnego opracowania wyników ubiegłorocznych badań droga jest jeszcze daleka, ale zarówno wstępne analizy naszych obserwacji terenowych, jak i dalsze studia nad materiałami z dawnych badań Marii Cabalskiej pozwalają na wstępną rekonstrukcję rozwoju grodu na „Górze Zyndrama”. Potwierdziło się nasze wcześniejsze przypuszczenie, że łagodnie opadająca warstwa szarej ziemi, na którą natrafiliśmy na głębokości 150-200 cm pod obecną powierzchnią wschodniej partii grodziska, to pierwotna gleba (paleogleba) sprzed najstarszego pobytu człowieka w tym miejscu. Przed dwoma tygodniami otrzymaliśmy z Poznania wyniki fizyko-chemicznego datowania pobranych przez nas próbek ziemi, które sugerują, że jeszcze około 2000 roku przed narodzeniem Chrystusa górę mógł porastać las. Najstarsze pozyskane przez nas zabytki

pochodzą natomiast z około 1900-1700 roku przed narodzeniem Chrystusa, na co z kolei wskazuje analiza stylu w jakim zostały wykonane. Co ciekawe, nie przypominają one wytworów społeczności zamieszkujących w tym czasie choćby obszary podkrakowskie, lecz zabytki pochodzące z terytorium obecnych Węgier, Słowacji i Rumunii. Może to sugerować, iż pierwsi osadnicy z Maszkowic przybyli zza Karpat. Uzasadnione wydaje się też nasze wcześniejsze przypuszczenie, że widoczny we wschodniej części „Góry Zyndrama” taras powstał sztucznie, prawdopodobnie około 1300-1200 roku przed narodzeniem Chrystusa. Mógł on służyć poprawie walorów obronnych osiedla, lub też powiększeniu przestrzeni przeznaczonej na zabudowę. Duża grubość odkrytych przez nas poziomów intensywnie czarnej ziemi odkładającej się na skutek osadnictwa – do kilkudziesięciu centymetrów organicznych pozostałości różnego rodzaju odpadków i mierzwy – oraz bardzo powolne, stopniowe zmiany w sposobie kształtowania i dekoracji naczyń sugerują, że osiedle w Maszkowicach było zamieszkane w sposób ciągły, lub tylko z bardzo krótkimi przerwami przez ponad półtora tysiąca lat, od około 1900-1700 do około





200 roku przed Chrystusem. Ten fenomen tłumaczony może być doskonałymi walorami lokalizacji tej osady, zarówno ułatwiającymi jej obronę przed napastnikami, jak i stwarzającymi możliwość wszechstronnej gospodarczej eksploatacji Kotliny Łąckiej.

— **Czy zostały wydane jakieś opracowania naukowe dotyczące wykopalisk w Maszkowicach?**

— Zimą wraz z moimi współpracownikami – Magdaleną Skoneczną i Adamem Vitošem – oddaliśmy do druku obszerny artykuł zawierający wyniki dotychczasowych studiów nad zabytkami z wykopalisk Marii Cabalskiej, sprawozdanie z naszych badań terenowych oraz próbę interpretacji zjawiska bardzo długotrwałego zamieszkania „Górze Zyndrama” w prehistorii. Przygotowujemy również krótką popularno-naukową informację

o wykopaliskach, która zostanie opublikowana w internecie.

— **Czy i kiedy będą prowadzone dalsze badania?**

— Tak. Badania wykopaliskowe będą kontynuowane w sierpniu 2011 roku.

— **Jaki będzie cel dalszych badań?**

— Skoncentrujemy się przede wszystkim na dokończeniu badań w tych wykopach, które otworzyliśmy w ubiegłym roku. W największym z nich prace zakończyliśmy na głębokości 150 cm, docierając do warstwy zawierającej zabytki z początków epoki brązu (czyli z około 1900-1700 roku przed narodzeniem Chrystusa). Nie wiemy wciąż na co natrafimy głębiej. Ponadto chcielibyśmy rozpoznać wykopaliskowo także łąkę położoną na wschód od pomnika na „Górze Zyndrama”. Odwiert wykonany w zeszłym roku

wykazał obecność pozostałości osiedla z epoki brązu także w tamtym miejscu. Planujemy wreszcie wykonać serię wierceń. Tym razem już nie w obrębie grodziska, ale w innych miejscach na terenie Maszkowic i Łącka, gdzie na powierzchni pól zostały odkryte fragmenty prehistorycznych naczyń.

— **Czy jest możliwe aby na grodzisku umieścić tablicę informacyjną dla zwiedzających?**

— Oczywiście – jeżeli tylko gmina będzie zainteresowana, jesteśmy gotowi zając się tą inicjatywą od strony merytorycznej i przygotować projekt tablicy.

Dziękuję za rozmowę, życzę dalszych rewelacyjnych odkryć i liczę na owocną współpracę ze szkołą i środowiskiem.

*Teresa Matusiewicz-Łazarz*

Dwumiesięcznik Gminy Łącko

wiadomości  
**ŁĄCKIE**

Redaguje: Gminny Ośrodek Kultury w Łącku

Adres redakcji:

Gminny Ośrodek Kultury w Łącku  
33-390 Łącko, ul. Strażacka 29  
tel./fax 018 444 61 69  
e-mail: gok@ug.lacko.iap.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru i skracania materiałów dostarczonych do Wiadomości Łąckich bez zgody autorów artykułów.

Skład komputerowy: Stanisław Nowogórski/Nokom  
Druk: Drukarnia KWADRAT Nowy Sącz



## Gminne Zawody OSP

W dniu 19 czerwca br. zostały przeprowadzone Gminne Zawody Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, będące eliminacjami do zawodów szczebla powiatowego.

Zawody zostały zorganizowane wspólnie dla Gmin Łącko i Podegrodzie i rozegrane zostały na stadionie sportowym w Podegrodziu. Fundatorem pucharów i dyplomów był Wójt Gminy Łącko mgr inż. Janusz Kłag.

Wyniki z jednostek OSP Gminy Łącko:

### Grupa A

**1 miejsce - OSP Zagorzyn**

wynik końcowy - 93,34

**2 miejsce - OSP Czerniec**

wynik końcowy - 95,12

**3 miejsce - OSP Obidza**

wynik końcowy - 108,24

### Grupa C

**1 miejsce - OSP Kadcza**

wynik końcowy - 115,30

**2 miejsce - OSP Czerniec**

wynik końcowy - 125,69

Pozostałe miejsca w grupie A

4 miejsce OSP Kicznia

5 miejsce OSP Maszkowice

6 miejsce OSP Czarny Potok

7 miejsce OSP Łącko

8 miejsce OSP Wola Kosnowa

9. miejsce OSP Kadcza

10. miejsce OSP Zabrzeż

11. miejsce OSP Jazowsko

Drużyna w grupie A OSP Zagorzyn, oraz drużyna w grupie C OSP Kadcza zakwalifikowała się na zawody powiatowe, które odbędą się w dniu 26 czerwca br. na stadionie sportowym w Grybowie.

Wręczenia pucharów za zajęte miejsca oraz dyplomy za uczestnictwo w zawodach sportowo-pożarniczych dokonał Wójt Gminy Łącko Janusz Kłag w towarzystwie prezesa Zarządu Gminnego OSP RP Stanisława Myjaka oraz Komendanta Gminnego OSP w Łącku Andrzeja Rozmusa.

Na uwagę zasługują jednostki z grup będących w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym jak też jednostki mniejsze za walecznego ducha w zawodach. Zarząd OGZ OSP RP dziękuje wszystkim uczestnikom w zawodach sportowo-pożarniczych i życzy wytrwałości i dalszej współpracy.

AF





## OSP Zagorzyn najlepsi w powiecie

### VI Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze

W dniu 26 czerwca o godzinie 14 na stadionie sportowym w Grybowie odbyły się VI Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych miasta Nowego Sącza oraz powiatu nowosądeckiego.

W zawodach łącznie uczestniczyły 24 drużyny, zwycięzcy eliminacji gminnych. 17 drużyn męskich w grupie „A” oraz 7 drużyn żeńskich w grupie „C”. Dziewczyny z OSP Kadcza dzielnie reprezentowały Gminę w turnieju. Pierwsze miejsce w grupie mężczyzn wywalczyła jednostka OSP Zagorzyn. Jest to spory sukces, nieodnoszony przez gminne jednostki OSP przez ostatnie kilka lat. Jednostka OSP Zagorzyn będzie brała udział w zawodach organizowanych przez Zarząd Oddziału Wojewódzkiego.

#### Grupa „A”

**I miejsce – OSP Zagorzyn**

II miejsce – OSP Ptaszkowa

III miejsce – OSP Olszanka

#### Grupa „C”

I miejsce – OSP Przysietnica

II miejsce – OSP Niskowa

III miejsce – OSP Mochnaczka Niżna







# Jubileusz 75-lecia OSP w Zagorzynie

**W**spaniały jubileusz 75-lecia działalności jednostki świętowała OSP w Zagorzynie. Uroczyste obchody rozpoczęły się Mszą Św. w kościele parafialnym w Woli Piskulinek odprawioną przez ks. Grzegorza Skorupę – proboszcza parafii oraz ks. Stanisława Adamczyka. Następnie wszystkie poczty sztandarowe, zaproszeni goście i mieszkańcy prowadzeni przez Orkiestrę Dętą im. Tadeusza Moryto z Łącka pod dyr. dr. Stanisława Strączka pomaszzerowali na plac przy odnowionym budynku OSP w Zagorzynie. Tam odbyła się oficjalna część imprezy. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: poseł Edward Siarka – prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Krakowie, Antoni Bienias – prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Nowym Sączu, mł. bryg. Paweł Motyka – zastępca komendanta PSP. Starostwo reprezentowali: Jan Dziedzina – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Nowosądeckiego i Ryszard Wąsowicz – kierownik Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Nowym Sączu. W jubileuszowym dniu nie mogło zabraknąć władz gminy na czele z wójtem Januszem Kłagiem. Gościem był także długoletni wójt gminy Łącko – Franciszek Młynarczyk. Niezwykle ważnym punktem programu było przekazanie nowego sztandaru ufundowanego przez mieszkańców Zagorzyna (dokonał tego sołtys wsi Tadeusz Kurzeja) dla strażaków. W tym szczególnym dniu nie zabrakło odznaczeń i dyplomów dla zasłużonych druhów.

- Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Związku OSP RP Złoty Znak Związku otrzymał Zbigniew Piwowar.
- Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Paweł Myjak, Zbigniew Najduch, Józef Stec.
- Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Lucjan Bednarz, Jan Gorcowski, Bogdan Myjak, Franciszek Myjak, Paweł Myjak s. Bolesława, Stanisław Wnęk.
- Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa: Jan Bednarz, Adam Duda, Michał Groń, Daniel Kurzeja, Kazimierz Myjak, Tomasz Najduch, Mariusz Piwowar, Marcin Szlęk.

- Odznaka Strażak Wzorowy: Krzysztof Chrobak, Grzegorz Duda, Wiesław Dąbrowski, Tomasz Mąka, Lesław Myjak, Łukasz Myjak, Krzysztof Najduch, Paweł Ruciński, Wojciech Szczepaniak, Marcin Wysopal.
- Złota Odznaka Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej: Damian Duda, Dawid Dybiec, Mariusz Najduch, Zbigniew Turek.
- Srebrna Odznaka Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej: Konrad Kurzeja, Konrad, Patryk Wysopal.
- Brązowa Odznaka Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej: Karolina Czech, Paulina Dolińska, Ewa Duda, Katarzyna Giba, Mateusz Łazarczyk, Dariusz Magdziarczyk, Wioleta Myjak, Dariusz Najduch, Anna Skupińska, Grzegorz Wąchała, Małgorzata Wleziń, Aneta Wysopal, Klaudia Wysopal.

Jan Golonka Starosta Nowosądecki przyznał wyróżnienie:

- Złote Jabłka Sądeckie: Franciszek Myjak, Franciszek Dąbrowski, Jan Gromala, Franciszek Gromala, Józef Duda, Zbigniew Piwowar, Jan Wnęk, Stanisław Myjak, Stanisław Chrobak, Tadeusz Szczepaniak, Andrzej Szczepaniak, Zbigniew Najduch, Paweł Myjak.
- Srebrne Jabłka Sądeckie otrzymali druhowie i osoby wspierające: Piotr Baran, Stanisław Wnęk, Alojzy Turek, Michał Sliwiński, Franciszek Myjak, Damian Bulanda.

Janusz Kłag Wójt Gminy Łącko przyznał również odznaczenia:

- Zasłużony dla Gminy Łącko” – Franciszek Myjak, Franciszek Dąbrowski, Józef Duda, Zbigniew Piwowar, Paweł Myjak, Zbigniew Najduch

Okolicznościowy pamiątkowy grawerton otrzymał również wieloletni komendant OSP w Zagorzynie Władysław Myjak.

Podczas uroczystości jubileuszowej OSP w Zagorzynie wzbogaciła się również o nową pompę szlamową ufundowaną przez Starostwo Powiatu Nowosądeckiego oraz cztery węże i cztery mundury ufundowane przez Gminę Łącko. ■





## Renciści i emeryci w Zamościu

W dniach 16-17 lipca 2011 r. renciści i emeryci z Gminy Łącko wraz z rodzinami pojechali na kolejną już wycieczkę. Tym razem obraliśmy azymut Wschód, konkretnie Zamość.

Zamość to jedno z najpiękniejszych miast europejskich – uznane też za jeden z siedmiu cudów Polski. W 1992 r. wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Z Łącka wyjechaliśmy 16 lipca o 5:30. do Zamościa dojechaliśmy na godz. 12:00, gdzie już czekała na nas bardzo miła Pani przewodnik z PTTK.

Po krótkim przywitaniu ruszyliśmy zwiedzać to piękne, bardzo stare bo kilkuset letnie miasto, które powstało z inicjatywy Jana Zamoyskiego 10 kwietnia 1580 roku.

Perłą Zamościa jest Ratusz z 52 metrową wieżą. Jest to jedyny w Polsce Ratusz z pięknymi dwustronnymi szerokimi wachlarzowatymi schodami. Z wieży grany jest hejnał na trzy strony świata. Nie grany jest jedynie na zachód w stronę Krakowa. Taka była wola Hetmana Zamoyskiego, który nie lubił tego miasta. Ratusz oraz rynek ze wszystkich stron

okalają piękne kolorowe ormiańskie kamienice. Znajdują się też w Zamościu Pałac oraz Pomnik Zamoyskiego, Stara Brama Lubelska, Arsenał, Katedra, Rotunda, Synagoga, Bastion VII, Nadszańce. Można tu bardzo wiele zabytków wymienić, na zwiedzanie których brakło nam czasu.

O godz. 16:00 zjedliśmy pyszny obiad, pożegnaliśmy naszą panią przewodnik. Pełni wrażeń, trochę zmęczeni pojechaliśmy na nocleg. W niedzielę rano po śniadaniu wypoczęci, zadowoleni ruszyliśmy dalej. Pojechaliśmy do Kalwarii Pałacowskiej. Tam też nasz wierny pielgrzym ks. Józef Słowik z Czarnego potoku, wraz z braćmi zakonnymi odprawił w naszej intencji Mszę św. W Kalwarii Pałacowskiej znajduje się Cudowny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, która ma prawe ucho odsłonięte. Nazwana jest Matka Boska Słuchająca.

Po Mszy św. i wspólnym obiedzie Domu Pielgrzyma ruszyliśmy dalej. Jechaliśmy Dużą Pętlą Bieszczadzką, mijając piękne góry, hale, połoniny pasące się owce, piece wypalające węgiel drzewny. Cały czas towarzyszyła nam rzeka San. Następnym etapem była zaporą na Solinie. Tam też każdy indywidualnie, czy też grupowo zwiedził zaporę, a było co zwiedzać. Wrażenie niesamowite. Zadowoleni pełni wrażeń, nasyceni pięknem Bieszczad, ruszyliśmy w kierunku naszych rodzinnych stron, po drodze mijając piękne miasteczka, Cisnę, Ustrzyki Dolne, Górne itd.

Pogodę mieliśmy piękną, a nasz auto-kar rozbrzmiewał pięknymi piosenkami, jak i też pieśniami, dziękując wraz z naszym księdzem za szczęśliwy powrót do domu i planując już kolejne wycieczki, pielgrzymki jeszcze w tym roku. ■



## Musztra Paradna ORSG w Święto Wojska Polskiego

**G**romkimi owacjami od licznie zgromadzonej publiczności została przyjęta musztra paradna w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej z Nowego Sącza pod dyrekcją ppłk. dr. Stanisława Strączka. Podhalańczycy zaprezentowali wiązkę pieśni wojskowych i patriotycznych (solista i zarazem tamburmajor chor. Wacław Wacławiak) i popularnych marszów wykonanych na najwyższym,

profesjonalnym poziomie. Prezentacja ta dostarczyła wszystkim uczestnikom niezwykłych wrażeń, a oklaski po zakończeniu długo nie milkły.

Musztra paradna odbyła się w Święto Wojska Polskiego obchodzone na pamiątkę bitwy warszawskiej z 1920 r. (nazywanej też cudem nad Wisłą) stoczonej w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

(b.g.)



MARIA GOLANKA

## „55 +”

Tocząc koło obok koła przybywali na obiad. Trzymali w zaciśniętej pięści płacz. Kiedy chcieli płakać – nie płakali. Ich dzieciństwo było mokre od łez. Wytykani palcem, wyróżnieni cierpkim śmiechem, zamknięci w sobie patrzyli w moje oczy tylko raz. Szybko, bystro, inteligentnie. Potem odwracali wzrok. Ja nie odwracałam. Usiłowałam wciągnąć ich w rozmowę. Grupa z turnusu rehabilitacyjnego podnosiła do góry głowy ze zdziwienia, że ktoś „obcy” chce z nimi rozmawiać. O czym? O wszystkim: o deszczowej pogodzie, o pierścionku, który dziewczyna na wózku całowała raz po raz.

– To od ma-my. Przy-je-cha-ła – jej usta wypowiadały każdą sylabę wolno i nieporadnie.

– Śliczny i najmodniejszy. Pandora – chwaliłam obeznana z najnowszą modą.

– Pan - do - ra – odpowiedziała z uśmiechem. – Ma-ma mó-wi-ła – śmiała się głośno i wypuszczała z ust strużkę śliny.

Pan z charakterystyczną wypukłością na wardze siedzący na wózku obok niej, kiwał głową potwierdzając swój zachwyty. Opiekunowie zabierali grupę na obiad. Wchodziliśmy i ja z mężem i przyjaciółką Terenią. Niepełnosprawni nie robili na nas wrażenia. Obie, Terenia i ja, mamy medyczne wykształcenie. Mimo to wruszyła mnie noga wystająca nieśmiało spod koca, skrecona nienaturalnie do środka. Dziewczyna usiłowała wciągnąć koc na stopę. Pomogłam jej. Podziękowała skinieniem głowy.

– Bardzo mi zimno – szepnęła na usprawiedliwienie, chcąc jak najszczelniej otulić swoje kalectwo.

– Zjesz gorącą zupę to się rozgrzejesz – powiedziała opiekunka i zgrabnie przejechała przez drzwi. W wózku do przewożenia na leżąco, chłopiec z objawami splątania bezwiednie wyrzucał w różne strony ręce i nogi. Głowa jak przy kichaniu, wykonywała rytmiczne ruchy. Opiekunka usiadła za jego głową, założyła śliniak i zgrabnymi ruchami karmiła chłopca.

– Państwo mają zwykły obiad, nie dietę – prawda. Kelnerka postawiła na naszym stole zupę.

Ponad białem kawiarni spostrzegliśmy karty menu z zaproszeniem na pierogi: razowe z mięsem, ruskie i z kapustą.

– Jutro przychodzimy na pierogi – wypowiedzieliśmy jednocześnie życzenie.

Wchodząc następnego dnia usłyszeliśmy głos młodszej młodzieży przebywającej z rodzicami na turnusie leczniczym - Babciu, schodź szybko ze schodów. Już pełzną.

– Jak wy mówicie. Wstyd – karciła wszystkich babcia i dalej beształa za złe zachowanie surowymi słowami.

– I już więcej nie chcę słyszeć tych określeń! Nic mnie nie obchodzi czyje słowa powtarzacie.

Zajadaliśmy się pierogami. Poprosiliśmy o jeszcze jedną porcję i podzieliliśmy między siebie.

– Wysowa Zdrój tak nas wspaniale karmi. Gdybyśmy mogli jutro posmakować żytnich pierogów byłibyśmy szczęśliwsi – mówiła do kelnerki Terenia, radiolog.

– Zapytam w kuchni. Kelnerka od razu potwierdziła zamówienie. – Będą jutro. Proszę przyjść o tej samej porze.

Znowu lało. Deszczowe lato dawało nam znać o sobie bólami w stawach. Mieliśmy już swoje 55 + i źle czuliśmy się w dwudziestym dniu deszczowej pogody. Szliśmy do sanatorium noga za nogą. Woda lecznicza „Franciszek” wypita w pijalni wód na

pół godziny przed posiłkiem, dawała nam czas na spokojny spacer. Byliśmy nawet za wcześnie. Siedliśmy przy windzie i czekaliśmy na poproszenie nas na jadalnię.

– Wie pani co mi ta dziewczyna zrobiła? Walnęła mnie pięścią w ucho – mówił do mnie rozdrażnionym głosem pan z wypukłością na wardze. – Miałem w nim wykałaczkę. Wariatka, zwykła wariatka. O, jak ucho krwawi.

– Pan się na nią uwziął – ripostowała dziewczyna siedząca na wózku pod oknem. – Rozповідаła pan o tym od rana.

– Specjalnie to zrobiła! – krzyczał pan prosto w moją twarz.

– Pan jest za-wzię-ty – wołała dziewczyna z pierścionkiem.

– Przepraszała pana już z dziesięć razy – dodała kolejna, podciągając koc na skrzywiona stopę.

– Nienormalna, bić kogoś po głowie?! – rozjuszony głos pana nie wrożył nic dobrego.

– Na pewno nie chciała – tłumaczyła dziewczynę Terenia.

– To musiał być przypadek. Nie chciała pana nawet dotknąć. To tak jak niechcąc potrącić kogoś w przejściu. Przeprosiła, więc nie chciała.

– Pójdę spytać o nasze pierogi, przerwałam dyskusję irytującą wszystkich.

– Ja nic nie wiem, ja tylko pomagam koleżankom, ale zaraz o pierogi zapytam w kuchni – mówiła do mnie pani w beżach.

– U kogo pani zamawiała? Kuchnia nie ma takiego zgłoszenia – pytała.

– Wczoraj jedliśmy pierogi i prosiłiśmy na dzisiaj: razowe z mięsem i ruskie. Szef kuchni – pan, obiecał zrobić na dzisiaj.

– U nas szefem kuchni jest pani. Proszę usiąść na korytarzu. Poproszę za chwilę. Pierogi na pewno będą – pani w beżach uspokajała moje zakłopotanie.

– Wczoraj nie było żadnego problemu – dodałam nieśmiało przepaszając.

Jadalnię wypełniał turnus rehabilitacyjny. Słyszałam śpiew, krzyk, jęki i pojedyncze słowa. Wracalam na korytarz zdenerwowana sytuacją i pytaniami pań z kuchni, jakby zjedzenie kolejny raz pierogów na obiad, było czymś niezwykłym.

– Poproszą nas. Jeszcze nic nie wiadomo co z pirogami. W kuchni trwa zamieszanie, którego jesteśmy powodem.

Tymczasem turnus rehabilitacyjny kończył posiłek. Dostaliśmy pozwolenie wejścia na jadalnię. Usiedliśmy przy pustym stole. Z zaplecza wypadła rozgorączkowana pani w różowej bluzce i mocnym głosem zaczęła przesłuchanie, zwracając poirytowaniem uwagę pozostałych na jadalni.

– Gdzie państwo zamawiali pirogi? Czy na pewno tutaj? Nie pomyli się państwo. Może to było w innym sanatorium? Albo gdzieś indziej – szdyziła.

– Na pewno tutaj. Wczoraj tutaj jedliśmy na obiad pierogi – dodałam stanowczym głosem.

– Nie pomylili się państwo, to na pewno było tutaj? – patrzyła na nas pogardliwym wzrokiem młodości, karcąc nasz wiek w tak niewyszukany sposób. Nie wyglądaliśmy na nieporadnych i zagubionych, lecz zaskoczonych traktowaniem. Wprost oniemieliśmy z nietaktu. Powalił nas z nóg mocny akcent zdarzenia. Czuliśmy jak pod pręgierzem ośmieszania, nasz wiek dostaje lanie. Pani nie patrzyła na nas, jakbyśmy byli przezroczyści.

(Niedawno o takim traktowaniu kobiet po pięćdziesiątce pisała



w dodatku do „Wprost” 07/2011 - napisała Dorota Wellman.) Na pocieszenie „Sztuka pięknego przemijania” - „Dziennik Polski” 13-15 sierpnia 2011 nr 188(20416), pomimo kurczenia się naszych mózgów po 40 r. życia, nikomu z wiekiem nie ubywa szarych komórek.)

– Co nam pani chce wmówić? Że nie pamiętamy co i gdzie jedliśmy wczoraj. Czy wyglądamy na niedołączonych umysłowo? – pytałam.

– Pomyliło się państwu – dodała pani na potwierdzenie swojej tezy o naszym gubieniu się pośród czterech sanatoriów w Wysowej Zdroju i prawie wybiegła. Powróciła z talerzami pełnymi pierogów.

– Dwie porcje z mięsem i dwie z kapustą – trzymała talerze tuż nad swoją głową.

– Miały być razowe z mięsem i ruskie, ale nie ma sprawy, zjemy jakie są. Smakowały nam wczoraj, więc i te też będą wyśmienite – odpowiedzieliśmy przepraszająco. Talerze szczęśliwie wylądowały na obrusie.

– Proszę zapłacić w kawiarni – wydała komendę i weszła za kawiarnianą ladę.

Wstałam z przygotowanym wcześniej portfelem i podeszłam do kawiarni, którą była wysoka lada tuż za moimi plecami na sali jadalnej. Pozostali patrzyli na nas z niesłabnącym zaciekawieniem. Nie mogłam sobie odmówić zwrócenia pani uwagi, iż mimo skończonych pięćdziesięciu lat, wiek nie odbiera ludziom nic z rozumu. Dlaczego rozmawia z nami jakbyśmy nie zapamiętali wczorajszego dnia. Jest młoda, a tyle wiele w niej wrogości do starszych ludzi. Nie ma w niej nic pokory dla życia, a ma tyle przykładów wokół siebie. Wystarczy się pośliznąć, nieszczęśliwie upaść i w ciągu kilku sekund stać się osobą sprawną inaczej.

– Jesteśmy zniesmaczeni pani potraktowaniem. Należy nam się słowo przeproszam, mówiłam odchodząc.

Lecz takowego pani za mną nie posłała. Wybiegła obrażona na mnie, na świat, na pracę z „takimi” ludźmi jak my. Siedzieliśmy długą chwilę przy stole bez sztućców. Zapach pierogów wzmagął nasze apetyty. Mąż nie wytrzymał i poszedł poprosić o nakrycie.

– Chcę państwa przeprosić za ten incydent – pani w beżach mówiła do nas spokojnie.

– Nic się nie wydarzyło. Spowodowaliśmy pierogami małe zamieszanie. Były znakomite i wynagrodziły nam zlekceważenie. Zastanawia nas, dlaczego młodzi ludzie, chociaż koleżanka już do młodzieży nie należy, postrzegają osoby w wieku 45+ jako nie nadające się już do podjęcia pracy. Ludzi w wieku 55+ jako mniej sprawnych umysłowo, umiejących nadal przez przypadek czytać i pisać. Uważam, że czasem warto kogoś pouczyć, by nie zapędzał się za daleko.

– No właśnie, odpowiedziała pani w beżach i nalewała nam na przeprosiny kompot do szklanek. Mimo to czuliśmy się jak defektywni, naznaczeni liczbą 55+.

Opisałam już kiedyś w opowiadaniu pt: „45+” rozterki młodej kobiety zwolnionej z pracy w wieku 45 lat, nie nadającej się już na stanowisko mające bezpośredni kontakt z klientem, z powodu kilku zmarszczek wokół oczu – „SOSNart” (1/12/2009). I aż boję się domyślać jakie przeżycia dopadną mnie w wieku 65 lat.



Kamil Basta

## Sukces naszych reprezentantów na 45. Sabałowych Bajaniach!!!

Wielki sukces odnieśli reprezentanci gminy Łącko w 45 Sabałowych Bajaniach, które odbyły się w Bukowinie Tatrzańskiej w dniach 11 – 13 sierpnia 2011 r. Kamil Basta z Kadczy i Mariusz Najduch z Zagorzyna wzięli udział w konkursie gawędziarzy w kategorii młodzieżowej.

Komisja w składzie:

1. mgr Aleksandra Bogucka – etnomuzykolog
2. dr Artur Czesak – dialektolog
3. mgr Benedykt Kafel – etnograf
4. mgr Dorota Majerczyk – etnolog
5. dr Stanisław Węglarz – antropolog kulturowy

przyznała I miejsce wraz z małą spinaką góralską i nagrodą rzeczową Kamilowi za prezentację gawędy własnego autorstwa pt. Utarg, zaś II miejsce i nagrodę rzeczową Mariuszowi za gadkę St. Wąchały pt. List.

Serdecznie gratulujemy!!!

(bg)

Mariusz Najduch





**Koncert charytatywny w Łącku**



## Wakacje, wakacje...

Jeszcze w lipcu wydawało się, że dwa miesiące to bardzo długo, tymczasem ani się obejrzeliliśmy, a już wrzesień za pasem. W okresie wakacyjnym nie brakowało różnych propozycji dla młodszych i starszych mieszkańców gminy, jak również dla gości.



**Święto Dzieci Gór**



W Amfiteatrze na Jeżowej odbywały się koncerty organizowane przez GOK. Jednym z nich był koncert charytatywny pn. „Z mukowiscydozą można żyć”, z którego całkowity dochód został przeznaczony na pomoc dla Ani i Sławka. Wystąpili: wokaliści z Łącka (Urszula Magdziarczyk, Klaudia Miłkowska, Natalia Bandyk, Marcin Wnęk), Zabrzeży (Iwona Gałysa), Maszkowic (Joanna Potoniec) i Zagorzyna (Mateusz Domek, Kasia Szczepaniak), Zespół Regionalny „Górale Łąccy”, kapela Kuźnicka, Fight Club Bushi z Łącka oraz zespół wokально-instrumentalny „Smrecek” z Maszkowic.

W kolejne niedzielne popołudnia zaprezentowali się: kapela Ciupaga z istic góralską werwą oraz Orkiestra Dęta im. Tadeusza Moryto z Łącka w niezwykle urozmaiconym repertuarze, który zaspokoił najbardziej wyrafinowane gusty. Nie zabrakło również gości z dalekiej Indonezji, którzy wystąpili w ramach Święta Dzieci Gór oraz zespołu Korczyńska Brać z Korczyny; w roli gospodarzy wystąpili Górale Łąccy.



## i po wakacjach

W Święto Wojska Polskiego na łąckim Rynku zaprezentowała się Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej z Łącka pod dyr. ppłk. dr. Stanisława Strączka. Zaś w ostatnią niedzielę sierpnia odbyła się zabawa taneczna na zakończenie lata.

W innych miejscach gminy odbywały się również imprezy. Na boisku sportowym przy ZSG w Zagorzynie odbył się Festyn Rodzinny, z którego całkowity dochód przeznaczony został również na pomoc dla Ani chorej na mukowiscydozę. Wystąpili: mali Zagorzynianie, kapela Ciupaga, grupa Astral Team, wokaliści... Wielu wrażeń dostarczyła loteria fantowa, w której można było wygrać cenne nagrody (m.in. pralkę, czy rower), ale również nieco ekstrawaganckie – jak np. koza.

Rada Sołecka w Brzynie również zorganizowała swoją imprezę, na której nie zabrakło różnych atrakcji dla mieszkańców.

Odbywały się również imprezy o charakterze sportowo-rekreacyjnym jak I Mistrzostwa MTB Cross-Country (zorganizowane przez Stowarzyszenie Górali Łąckich i Łachów Sądeckich) czy Orlikowa Liga Piłkarska (zorganizowana na Orliku w Jazowsku).

GOK w Łącku organizował również wyjazdy dla dzieci i młodzieży z gminy Łącko w ramach akcji Bezpieczne Wakacje. Cieszyły się one sporym zainteresowaniem i dostarczały wielu wrażeń.

I choć wakacje 2011 minęły bezpowrotnie zostaną po nich na pewno miłe wspomnienia.

(b.g.)



**Festyn w Zagorzynie**



**Koncert Orkiestry**





Stragan ze starociami



Ciuciubabka



Polowanie na odyńca 1775

MARIA GOLANKA

## Gobelinowe obrazy Goi w Muzeum Narodowym w Krakowie

„Stragan ze starociami” ( Targ staroci Madryt)

Gobelin przedstawia targ staroci w Madrycie. Widzimy stragan sięgający wysoko, jakby oparty na kolumnadzie domu. Na przedłużeniu jago perspektywy widoczne są w dali zabudowania miejskie. Ponad nimi wypiętrza się biała chmura, z której wiatr porywa smugę i rozciąga po niebie, wróżąc rychłą zmianę pogody. Targ jest pełen ludzi. Ci z drugiego planu stoją do nas tyłem. Zajęci rozmową pochylają głowy. Trwa nieustanna wymiana wiadomości i uwag. Plotek i sprawozdań z okresu między spotkaniami na targu. Targ z gobelinu jest targiem staroci. To targ dla zamożnych, których stać na zakup używanych, lecz luksusowych towarów. Osoby przedstawione na gobelinie są bogato i starannie ubrane. Możemy to prześledzić na czterech głównych postaciach, którym sprzedawca zachwala swój towar. Kobieta ma zarzuconą na twarz białą, jakby utkaną z mgły mantylkę. Widzimy jej czarne, długie rzęsy, lecz nie możemy dostrzec oczu. Powieki ma lekko opuszczone. Twarz nie wyraża ani znudzenia, ani zachwytu. Rękę prawą wyciąga w bok. W dłoni trzyma wachlarz. Może za moment będzie chciała coś pokazać sprzedawcy.

Lecz sprzedawca jeszcze na nią nie patrzy. Zgięty w ukłonie kończy rozmowę z mężczyzną, któremu wsunęła lewą rękę pod pachę. Stoją tam już dłuższą

chwile, dlatego opiera się o niego. Prawdopodobnie to jej mąż. Mężczyzna już nie patrzy na sprzedawcę. Patrzy na przedmioty rozłożone na dywanie rozpostartym wprost na ulicy, tworzącym w ten sposób rodzaj ograniczonej przestrzeni sklepu na wolnym powietrzu. Mężczyzna i jego towarzysz stojący obok, mają przypięte do pasa szpady. Dwaj mężczyźni towarzyszący parze, stoją do nas bokiem. Unoszą wysoko głowy.

Ściana straganu sięga dwóch trzecich wysokości kolumnady. Na stelażu zawieszono różnorodne materiały, ubiory, szpady. Portret mężczyzny, który można dopasować do kogoś z dalekich przodków. By przyjrzeć się portretowi musimy unieść wysoko głowę. Gobelin jest okazałych rozmiarów. Pod portretem stoi duże lustro. Odbija się w nim tylko błękit nieba.

Jest postawione na solidnym, dużym sekretarzyku z trzema opasłymi szufladami. To na górnej z nich oprze się otwarty blat sekretarzyka. Mebel nie posiada żadnej nastawki.

Sprzedawca w lewej ręce trzyma tyczkę zakończoną metalowym dwuzębem. Jej koniec unosi się wysoko, jakby następnym ruchem ręki chciał zdjąć towar ze ściany. Obok prawego kolana sprzedawcy, które tkwi w pozie przykłęku, stoi mnóstwo metalowych mis, dzbanów, lasek zakończonych hakami i garnków z dwoma uchwytnymi. To na te przedmioty patrzy mąż kobiety. Naszą uwagę przyciągają nogi kilku panów odziane w pończochy w kolorze niebieskim. Zapewne takie są najmłodniejsze w obecnym sezonie. Buty w różnych odcieniach prawie nie różnią się kształtem. Są uniseksowe, wąskie, z mocno wydłużonym szpicem i klamrą.

Z gobelinu dobiega do nas gwar ludzkich głosów. Przekrzykiwania sprzedawców zachęcają do zakupu, do zatrzymania się choć na chwilę, w czasie której ich kunszt kupiecki skusi nabywcę. Już od wschodu targ tętni życiem, milknie wraz z zenitem, gdy upał wymusza przerwę na sjeść. Na gobelinie jest zapewne wczesna, poranna godzina. Targ w Madrycie porą rozpoczęcia pracy nie różni się od naszego,



Huśtawka

rodzimego targu staroci, który zaczyna się o czwartej rano, kiedy to docierają na niego pierwsi ciekawscy. I jak na wszystkich targach staroci, to przedmioty wystawione na sprzedaż ściągają naszą uwagę, a nie my ich poszukujemy. Materie, szale, dywany i gobeliny kuszą miękkością splotów, szlachetnością nici, z których powstały. Czekają na nasz dotyk. W ten niewyszukany sposób przytulamy ich dusze. Oczy postaci z obrazów odbijają kolor nieba, posyłają nam skrę słońca. Refleks płynie do naszych oczu, i... już nas mają. Musimy na nie spojrzeć. Odgadnąć wyraz twarzy. Pochwalić ubiór, uśmiech, lub zadumanie. Słońce odbija się w ostrzach kling, mieczy i metalowych, wypolerowanych przedmiotów. Wszystkie przedmioty czekają na jedno dodatkowe uderzenie naszego serca. Wypinają torsy, puszą się i kuszą. Gdy są dla nas za drogie, czekają na uśmiech przeproszenia, na pogładzenie powierzchni mebla, otworzenie skrzypiącej szuflady. Choć nie będą naszą własnością, dźwięk, dotyk i barwa pozostaną na długo w pamięci naszych zmysłów. Za miesiąc znowu wybierzemy się na targ staroci, by stanąć przed nimi, jak przed dobrymi przyjaciółmi. Tylko w ten sposób przedłużamy im życie.

Oglądając gobeliny utkane z wełny i jedwabiu wystawione w Muzeum Narodowym w Krakowie na wystawie „SKARB Y KORONY HISZPAŃSKIEJ” (13 lipca do 9 października 2011), możemy mieć pewność, że Goya miał wiele sposobności, by obserwować codzienność w najrozmaitszych chwilach i okresach ludzkiego życia. W latach 1774 – 1791 przygotował rysunki – kartony, stanowiące wzory dla tapiserii. Powstało ich 163. Są częścią cyklu sielskiego. Na wystawie możemy podziwiać: „Ciuciubabkę”, „Huśtawkę”, „Polowanie na odyńca” (obraz) i opisany „Stragan ze starociami”. Najślynniejsze, uznane przez znawców to: „Parasolka” i „Ciuciubabka”. Powstały dla królewskiej Fabryki Tapiserii Santa Barbara w Madrycie. Gdy Goya rozpoczął nad nimi pracę, miał 28 lat.

Każdy gobelin przedstawia jakąś historię. Są to dynamiczne sceny, do których możemy dopisać ciąg dalszy, ale też domyślić się chwil przed ich uchwyceniem. Gobeliny to obrazy ukazujące z malarską zręcznością poszczególne sceny z życia ówczesnych ludzi.

Radosna atmosfera emanująca z tych obrazów odzwierciedla nastrój artysty przeżywającego okres beztronski, przerwany w roku 1792 poważną chorobą, która pozbawiła go słuchu.

Francisko Jose de Goya y Lucientes (1746 – 1828). ■



## Z wizytą w Komendzie Miejskiej Policji w Nowym Sączu

Wielu wrażeń dostarczyła grupie dzieci z gminy Łącko wizyta w nowym budynku Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu. Dzieci miały możliwość spotkania z policjantami różnych wydziałów, przyglądnięciu się ich pracy. Pierwszą część prowadzili asp. Barbara Leśniak i asp. Ryszard Ogurek z drogowki. Mówili dzieciom o bezpieczeństwie na drodze, o tym jak być rozsądnym uczestnikiem ruchu. Następnie dzieci odwiedziły centralę operacyjną, w której przyjmowane są wszystkie zgłoszenia z terenu powiatu i miasta Nowego Sącza, dowiedziały się również jak wygląda obieg informacji. Zobaczyć również mogły najnowsze samochody i motocykle policyjne.

Wielką atrakcją było również zwiedzanie niezwykle nowoczesnej policyjnej strzelnicy, a także spotkanie

z policjantami wydziału kryminalnego – specjalistami od zabezpieczania śladów. Dzieci również mogły podejrzeć niejako przez dziurkę od klucza, jak wygląda podsumowanie udanej akcji policyjnej – tym razem było to przejęcie pieniędzy z napadu na stację paliw.

Każde dziecko na zakończenie spotkania otrzymało pamiątkowy dyplom ze zdjęciem i swoimi odciskami palców oraz odbłaski do bezpiecznego poruszania się po drodze.

*Wyrażamy serdeczne podziękowanie kom. Iwonie Janik-Hejmej, asp. Barbarze Leśniak, asp. Ryszardowi Ogurkowi oraz p. Dawidowi Kruczkowi z KMP w Nowym Sączu za życzliwe przyjęcie naszej grupy i ciekawie poprowadzone spotkanie.*

(b.g.)



FRANCISZEK OPYD

**UROK ŁĄCKIEJ ZIEMI**

Pachnie chlebem Łącka Ziemia,  
powietrze ma miodu smak,  
należy ten skarb doceniać,  
- nigdzie nie ma pięknie tak.

W słońcu aż się uśmiechają,  
kołyszące łany zbóż,  
jabłonie się uginają,  
- pora zbiorów idzie już.

Zawsze pięknym jest zbieranie  
z sadów, pól, lasów i działek,  
to pracy podsumowanie,  
dające splendor i chwałę.

Śliwki, gruszki i jabłonie,  
owoce ich dojrzewają,  
jedyne w Europy gronie,  
- łąckie jabłka atest mają.

**Sukces Szczepana Myjaka**

Szczepan Myjak z Czerńca, uczeń Samorządowego Przedszkola w Łącku, został Laureatem w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Historia Polski w obrazach oczami dzieci i młodzieży”

Konkurs zorganizował Oddział Krakowski i Małopolski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z okazji 100-lecia powstania TPD w Krakowie. Mottem konkursu był cytat Celestyna Freinet „... w każdym dziecku, jeśli mu się stworzy odpowiednie warunki, może ujawnić się drzemiący malarz, rzeźbiarz czy poeta ...”

Honorowy Patronat objęli:

Czesław Dźwigaj – Profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

Marek Sowa – Marszałek Województwa Małopolskiego

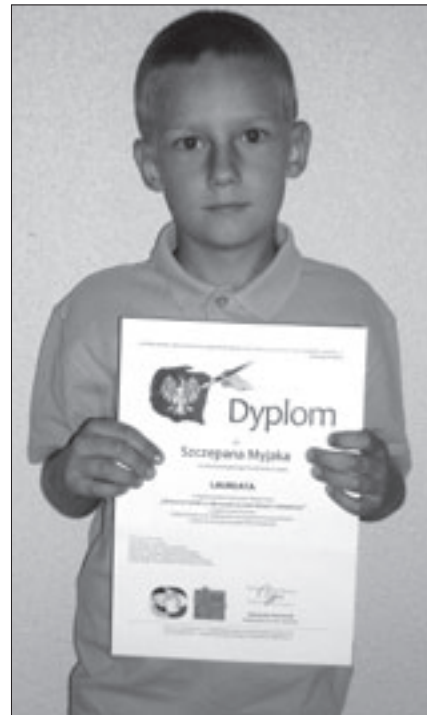
Elżbieta Lęcznarowicz – Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa

Aleksander Palczewski – Małopolski Kurator Oświaty

Marek Michalak – Rzecznik Praw Dziecka

Jerzy Fedorowicz – poseł RP

Pracę Szczepana Myjaka można obejrzeć na Wystawie w Urzędzie Miasta Krakowa, Plac Wszystkich Świętych 3-4, w dniach 6-21 lipca 2011r. oraz w Galerii Kuratorium Oświaty w Krakowie, ul. Basztowa 22, od 15 września 2011r.



(rc)

**Mecz piłkarski**

Sportowa rywalizacja i dobra zabawa towarzyszyły meczowi piłkarskiemu, jaki został rozegrany 8 lipca na stadionie sportowym Zyn-dram w Łącku. W potyczce tej spotkała się drużyna Piłkarskiej Łodzi, w skład której weszły gwiazdy polskiej reprezentacji w osobach m.in. Wiesława Surlita, Marka Chojnackiego, Zdzisława Ośmiałowskiego, czy też Andrzeja Michalczuka z reprezentacją Gminy Łącko, prowadzoną przez Wójta Gminy Janusza Kłaga.





## IV Pielgrzymka Rowerowa z Zakopanego na Hel

**W**niedzielę 31 lipca przez Łącko przejechała IV Pielgrzymka Rowerowa z Zakopanego na Hel. Pomysłodawcą pielgrzymki jest Jan Błańda. Organizatorem pielgrzymki jest Związek Podhalan.

Uczestnicy zostali zaproszeni przez Janusza Kłaga Wójta Gminy Łącko na ciepły posiłek oraz chwilę wytchnienia. Spotkanie zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele Związku Podhalan Oddział Łącko. Cykliści na koszulkach mają herb Łącka.

Rowerowi pielgrzymi w ciągu 8 dni mają do przebycia około 1100 kilometrów. W rowerowej pielgrzymce bierze udział 63 uczestników. Warto podkreślić, że wśród cyklistów są kobiety, ludzie młodzi oraz osoby starsze.

Do najważniejszych punktów pielgrzymki należą:

- Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza
- Sanktuarium Matki Boskiej Kościerskiej Królowej Rodzin
- Parafia rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP, Trąbki Wielkie
- Sanktuarium Maryjne w Gietrzwałdzie
- Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie -Godowie

Pielgrzymka zakończy się 7 sierpnia. Rowerzyści rozpoczną ten dzień Mszą Świętą w Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie, po której przejadą na Hel i tam ostatecznie zakończą trasę.

AF

Walka była niezwykle zacięta, ale gorący doping kibiców niósł obydwie drużyny. Pierwszego gola dla gości zdobył Andrzej Michalczyk, ale nie pokonało to zapachu gospodarzy. Kilka pięknie przeprowadzonych akcji ofensywnych w wykonaniu reprezentacji gminy Łącko, wzbudziło szacunek piłkarzy Sportowej Łodzi. Do przerwy jednak było już dwa zero dla gości – strzelcem drugiej bramki był Igor Sypniewski (współtwórca awansu ŁKS-u Łódź do ekstraklasy w sezonie 2005/2006, były zawodnik m.in. klubu Panathinaikós Ateny). W drugiej

połowie przewagę gości zwiększył ponownie Andrzej Michalczyk (wychowanek klubu Dynamo Kijów, który z Polsce wraz z Widzewem Łódź zdobył dwukrotnie Mistrzostwo Polski) i chociaż łąckowianie wyprowadzali coraz ciekawsze akcje trudno było pokonać obronę Mistrzów. Pięknymi sytuacjami podbramkowymi wyróżnili się Jan Mrówka, Jacek Udziela i Maciej Kutwa. Wreszcie tuż przed ostatnim gwizdkiem honorowego gola dla reprezentacji gminy Łącko po zagranieniu od Jana Mrówki zdobył Paweł Dybiec.

Wielu wrażeń dostarczyły rzuty karne strzelane jednak typowo towarzysko. Po meczu nadszedł czas na podziękowania, które przekazał wszystkim zawodnikom Wójt Gminy i kapitan reprezentacji Janusz Kłag. Goście otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz upominki.

Piłkarze Sportowej Łodzi rozdawali również autografy i fotografowali się z fanami. Impreza ta była prawdziwą uczcą nie tylko dla kibiców piłki nożnej z Gminy Łącko.



## Międzynarodowe Regaty UKS-ów w kajakarstwie górskim

Już po raz drugi dzięki życzliwości Wójta Gminy Łącko pana Janusza Kłaga w sobotę 25 czerwca 2011 r. w centrum Łącka stanęli zawodnicy uczniowskich klubów sportowych z całej Polski oraz zawodnicy z Ukrainy, podsumowując konkurencję slalomową Międzynarodowych Regat UKS-ów w Kajakarstwie Górskim.

Imprezę zorganizował LUKS „Wietrznice” z Zabrzeży działający przy KS „Start”, który był jednym z partnerów imprezy obok Polskiego Związku Kajakowego, Urzędu Gminy w Łącku i Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu. Niestety zawodników było mniej niż ubiegłego roku, ponieważ kajakarstwo górskie jest niezwykle trudną dyscypliną sportu i z każdym rokiem jest coraz mniej młodych kajakarzy. Miłośnicy tego sportu wiedzą jak ważne są tego typu imprezy, dlatego przybyli licznie wspomagając organizatorów. Sędziowie pod batutą sędziego głównego Józefa Niecia, komentator – Kazimierz Kuropeska, prezes KS „Start” – Krzysztof Szkaradek, Zbigniew Kudlik – Wiceprezes PZKaj ds. Kajakarstwa Górskiego oraz Wojciech Kudlik – Dyrektor Departamentu Sportu Powszechnego w Ministerstwie Sportu i Turystyki poświęcili swój czas i dopinguwali najmłodszych zawodników.

Każdy uczestnik otrzymał drobny upominek, a na podium w Łącku stanęli: w kategorii – K1 dziewcząt 2001 i młodsze – Małgorzata Mędoń (KS Pieniny – Szczawnica); Dominika Danek (LUKS Wietrznice); Anna Sproch (UKS Spływ - Sromowce); K-1 dziewcząt 99-2000 – Natalia Liber (LUKS Wietrznice); K1 dziewcząt 97-98 – Sara Ćwik (LUKS Wietrznice); Edyta Rosiek (LUKS Wietrznice); Karolina Chmiel (UKS Spływ – Sromowce); K-1 chłopców 2001 i młodszy – Piotr Prusak (LUKS Wietrznice); Jacek Sproch (UKS Spływ – Sromowce); Patryk Wszola (LUKS Kwisa Leśna); K-1 chłopców 99-2000 – Marcin Janur (LUKS Wietrznice); Kacper Sztuba (LUKS Kwisa Leśna); Oskar Maciąga (KS Pieniny – Szczawnica); K-1 chłopców 97-98 – Jakub Brzeziński (SKS Sokolica – Krościenko); Wiktor Sandra (LUKS Wietrznice); Grzegorz Gargas (LUKS Wietrznice); C-1 dziewcząt – Sara Ćwik (LUKS Wietrznice); Klaudia Zwolińska (LUKS Wietrznice); Justyna Janczy (UKS Spływ – Sromowce); C-1 chłopców – Dominik Janur (LUKS



Wietrznice); Kacper Sztuba (LUKS Kwisa Leśna); Wiktor Czaja (KS Pieniny – Szczawnica); C-2 – Marcin Janur, Dominik Janur (LUKS Wietrznice); Wiktor Czaja, Krzysztof Majerczak; (KS Pieniny – Szczawnica); Kacper Sztuba, Paweł Adamczuk (LUKS Kwisa Leśna).

Impreza miała na celu upowszechnianie sportu i rekreację oraz popularyzację kajakarstwa górskiego wśród dzieci i młodzieży i stanowić ciekawą i zdrową alternatywę spędzania wolnego czasu. Dlatego oprócz wysiłku na torze było mnóstwo zabawy jak sprint pontonowy dla zawodników, trenerów, sponsorów i ratowników; ognisko, karaoke, bitwy taneczne na dyskoteki itp. Było to możliwe dzięki wsparciu firmy rodzinnej państwa Danków „Agrod”, która udostępniła organizatorom sprzęt oraz pomogła w zakwaterowaniu i wyżywieniu uczestników Regat. Sprint zorganizowany w drugim dniu zawodów stanowił atrakcję dla wszystkich, gdyż obejmował kwalifikacje, które zawodnicy spłynęli na własnym sprzęcie, natomiast finał odbył się w parach na tzw. kajakach „banankach”,

a najmłodszy uczestnicy próbowali swoich sił na hydrospeed—ach. Były to bardzo atrakcyjne i widowiskowe konkurencje, które dały wiele satysfakcji zarówno zawodnikom jak i widzom. Malowniczy Tor Kajakarstwa Górskiego „Wietrznice” w Zabrzeży był miejscem rywalizacji sportowej i świetnej zabawy dla dzieci, młodzieży oraz ich opiekunów – a kajakarstwo górskie, będące tradycją naszego regionu jest doskonałym sposobem spędzania wolnego czasu z dreszczykiem adrenaliny, a przede wszystkim sposobem na wszechstronny rozwój dzieci i młodzieży. Młodzi kajakarze przez cały rok dbając o kondycję biegają na nartach, jeżdżą na łyżwach, pływają na basenie, nie zapominają również o wycieczkach górskich, zjazdach na nartach, a nawet próbują swoich sił w nurkowaniu czy na ścianie wspinaczkowej. Zapraszamy do „Wietrznice” a kolejne Międzynarodowe Regaty dla najmłodszych już za rok.

*Katarzyna Winiarska-Janur  
sekretarz LUKS Wietrznice*





## I Gminny Turniej Strażaków Ochotników o Puchar Janusza Kłaga Wójta Gminy Łącko

W dniu 6 sierpnia 2011r. na boisku sportowym „Orlik” w Jazowsku odbył się I Gminny Turniej Strażaków Ochotników o Puchar Janusza Kłaga Wójta Gminy Łącko.

Do zawodów przystąpiło 20 drużyn z terenu Gminy Łącko oraz zaproszeni druhowie z zaprzyjaźnionej jednostki OSP z Novej Lubovni na Słowacji.

Drużyny startowały w dwóch kategoriach wiekowych:

- do lat 16 rywalizowały ze sobą Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze
- powyżej 16 lat grały ze sobą drużyny Ochotniczych Straży Pożarnych.

Zawody przebiegały w przyjaznej i sportowej atmosferze. Rozgrywki były bardzo wyrównane. W niektórych meczach o wygranej decydowała seria rzutów karnych. Wręczenia pucharów, medali i dyplomów dokonali, Janusz Kłag

Wójt Gminy Łącko, druh Stanisław Myjak Prezes Zarządu Oddziału Gminnego OSP oraz Jan Dziedzina Wiceprzewodniczący Rady Powiatu, który ufundował nagrody niespodzianki dla najmłodszego i najstarszego zawodnika turnieju.

- Najmłodszym zawodnikiem turnieju został Jakub Mrówka z MDP Łącko.
- Najstarszym zawodnikiem turnieju został Pavel Polańczyk z DHZ Nova Lubovnia.

Organizatorem turnieju była jednostka OSP Łącko oraz Urząd Gminy Łącko. Zawody sędziowali Jan Dziedzina i Jan Mrówka.

### Klasyfikacja końcowa.

#### Kategoria

##### Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza

1. MDP Obidza
2. MDP Czerniec
3. MDP Jazowsko
4. MDP Zagorzyn
5. MDP Łącko
- 6.-8. DHZ Nova Lubovnia, MDP Kadcza, MDP Maszkowice

#### Kategoria

##### Ochotnicza Straż Pożarna

1. OSP Obidza
2. OSP Zabrzeż
3. OSP Zagorzyn
4. OSP Łącko
5. OSP Czerniec
6. OSP Maszkowice
- 7.-12. DHZ Nova Lubovnia, OSP Kadcza, OSP Czarny Potok, OSP Zarzecze, OSP Jazowsko, OSP Wola Kosnowa

AF

# KRONIKA POLICYJNA



W dniu 6 sierpnia 2011 roku, około godz. 16:55 w miejscowości Czerniec podczas wykonywania prac polowych doszło do wypadku. 29-letni mieszkaniec gminy Łącko jadący na kombajnie jako pasażer poślizgnął się i wpadł do pracującego urządzenia służącego do podawania zżętego zboża do maszyny młócej. W wyniku czego doznał urazu obu nóg. Kierujący kombajnem 27-letni mieszkaniec gminy Łącko jak i poszkodowany byli trzeźwi. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Starym Sączu.

W dniu 9 sierpnia 2011 roku w miejscowości Zagorzyn, 70-letni mieszkaniec powiatu nowosądeckiego kierował

samochodem osobowym marki Peugeot, będąc pod wpływem alkoholu. Ponadto mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem zjechał z drogi i potracił stojącego na poboczu 74-latkę, który doznał ogólnych obrażeń ciała. Oddalając się z miejsca zdarzenia ponownie stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup telekomunikacyjny powodując jego uszkodzenie. Mężczyźnie pobrano krew do badań. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Starym Sączu.

## Nieszczęśliwy wypadek drogowy – mężczyzna został przygnieciony przez ciągnik

Do zdarzenia doszło 23.08. około godz.

13:15 w miejscowości Wola Kosnowa. 52-letni mieszkaniec województwa śląskiego, kierując ciągnikiem rolniczym marki Ursus stracił panowanie nad pojazdem zjechał z drogi powodując wywrócenie się pojazdu. Kierujący został przygnieciony przez ciągnik – w wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu. Obecnie na miejscu czynności wykonują funkcjonariusze z Zespołu Wypadkowego WRD KMP Nowy Sącz, pod nadzorem Prokuratora Rejonowego w Nowym Sączu ORAZ Komendanta Komisariatu Policji w Starym Sączu. Okoliczności i przyczyny zdarzenia będą ustalane.

sierz. Justyna Basiaga – Zespół ds. Komunikacji Społecznej KMP Nowy Sącz



## Kasia Dulak Mistrzynią Polski

Kolejny wielki sukces odniosła Katarzyna Dulak z Brzyny występująca w barwach klubu UKS Budowlani Nowy Sącz (trener Józef Klimek). **Podczas Mistrzostw Polski junierek w Biegach Górskich**, jakie odbyły się w Ustrzykach Dolnych (trasa położona na stokach Kamiennej Laworty), **Kasia wywalczyła złoty medal** pokonując dystans 4600 m w czasie 31 min 38 sec. Zawodniczka, która przybiegła na metę jako druga uzyskała czas gorszy od naszej biegaczki o prawie półtoręj minuty.

Zawody te były jednocześnie eliminacjami do mistrzostw świata, które odbędą się za niecały miesiąc w Albanii. Trzymamy za Kasię kciuki i życzymy powodzenia.

(b.g.)



## Uśmiechnij się

Właściciel gospodarstwa agroturystycznego zwraca się do turysty:

- Tutaj co rano będzie pana budziło pianie koguta.
- To niech go Pan nastawi na dziesiątą!

Spotykają się koledzy:

- Stasiu, co tam w pracy?
- A nic... W zeszłym tygodniu nasz szef utknął w windzie.
- I co zrobiliście?
- Nic. Ciągle się zastanawiamy.

Przychodzi bezrobotny robotnik na budowę szukać pracy. Idzie do majstra, a ten pyta:

- Co może pan robić?
- Mogę kopać - odpowiada bezrobotny.
- A co jeszcze może pan robić?
- Mogę nie kopać...



# Wydarzenia Gminy Łącko w fotograficznym skrócie



Mecz piłkarski – Gmina Łącko vs. Gwiazdy Piłkarskiej Łodzi



Laureaci Sabałowych Bajań – Kamil Basta i Mariusz Najduch



Koncert charytatywny w Łącku – Klub BUSHI z Łącka



Festyn Rodzinny w Woli Piskulnej „Dła Ani”



Święto Dzieci Gór w Łącku – zespół z Indonezji



Musztra paradna Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej

# Wydarzenia Gminy Łącko

w fotograficznym skrócie



Gminne Zawody sportowo-pożarnicze OSP



Z wizytą w Szob na Węgrzech



Uroczystości Bożego Ciała we Lwowie



Jubileusz 75-lecia OSP w Zagorzynie

